

**Protokół Nr 3/2017**  
**z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych**  
**Rady Miejskiej Białogardu**  
**w dniu 28 lutego 2017 r.**

Obecni wg załączonej listy.

Miejsce posiedzenia: Biuro Rady Miejskiej.

**Tematyka Komisji:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Zajęcie stanowiska w sprawie skargi mieszkańca na działalność dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białogardzie.
3. Zamknięcie posiedzenia.

**Ad 1. Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie o godz. 13<sup>30</sup> „otworzył i prowadził” **M. Kopczyński Przewodniczący Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej Białogardu.**

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokół Nr 1/2017 z posiedzenia Komisji w dniu 24 stycznia 2017 r. oraz protokół Nr 2/2017 z posiedzenia wspólnego Komisji Rady Miejskiej Białogardu w dniu 6 lutego 2017 r.

Komisja przyjęła protokół Nr 1/2017 z posiedzenia Komisji w dniu 24 stycznia 2017 r., **głosując: za -5 (jednogłośnie).**

Komisja przyjęła protokół Nr 2/2017 z posiedzenia wspólnego Komisji Rady Miejskiej Białogardu w dniu 6 lutego 2017 r., **głosując: za - 5 (jednogłośnie).**

**Ad 2. Zajęcie stanowiska w sprawie skargi mieszkańca na działalność dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białogardzie.**

**Przewodniczący Komisji** - poinformował, że radni otrzymali dokumenty i protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej, na którym rozpatrywana była sprawa powyższej skargi.

Następnie Przewodniczący Komisji poprosił K. Krzemińską- Kumpin Dyrektor MOPS aby odniosła się do złożonej skargi.

**Dyrektor MOPS** – poinformowała, że w październiku 2016 roku Pani O. Bułdak złożyła skargę na działalność Dyrektora MOPS. W listopadzie 2016 roku odbyła się Komisja Rewizyjna, na której skarga była rozpatrywana. Pani O. Bułdak stwierdziła w skardze, że MOPS nie dopełnił wszelkich starań aby postępowanie, które toczyło się było prowadzone w należyty sposób.

Zdaniem Pani Dyrektor działania podjęte przez ośrodek nie miały wpływu na długość toczącego się postępowania w sprawie podziału środków oraz nie były w żadnym przypadku krzywdzące dla Pani Bułdak.

W dniu 9 lutego 2017 r. Komornik Sądowy wpłacił kwotę ponad 16.500 zł na poczet zadłużenia dłużnika alimentacyjnego z tytułu wypłacanych przez ośrodek świadczeń alimentacyjnych, co pokryło w całości zadłużenie.

Zgodnie z podziałem zatwierdzonym przez Sąd kwota do podziału pomiędzy MOPS a Panią Bułdak stanowiła ponad 32.500 zł.

**Skarżąca O. Bułdak** - oświadczyła, że na temat skargi złożyła wyjaśnienia przed Komisją Rewizyjną i chciałaby dodać, że została zobligowana, w związku ze złożoną swoją skargą, do przedłożenia dokumentów na które radni tak długo czekali. Oczywiście nie było to z winy skarżącej, akta były w Sądzie.

Natomiast to o czym powiedziała Pani Dyrektor MOPS o kwocie podziału to zupełnie nie o to chodzi i to się wszystko zgadza, tylko problem jest cały czas nie rozwiązany.

Na Komisji Rewizyjnej zostałam zobligowana do przedłożenia dokumentów po to, aby udowodnić kto tutaj ma rację. Zarzuciłam Pani Dyrektor, że nie poinformowała w odpowiednim terminie Komornika, który prowadził moje postępowanie.

Na Komisji Rewizyjnej Pani Dyrektor przedłożyła dokument i nie pamiętam czy to był 30 czerwca 2016 r., ale na pewno była na nim data czerwcowa.

Dokument pierwszy raz widziałam na Komisji Rewizyjnej. Dlatego w tym swoim wniosku poprosiłam aby Pani Dyrektor przyniosła ten dokument na posiedzenie dzisiejszej Komisji, bo jest on istotny.

W dokumentach które przedłożyłam, a co potwierdził własnoręcznym podpisem Komornik Sądowy, jest wyraźnie napisane kiedy on otrzymał dokumenty z MOPS, czyli w październiku 2016 r. a nie w czerwcu 2016 r. O to mi chodzi, a to czy kwota została wypłacona i komu to nie ma w tym momencie znaczenia.

Skarżąca - zapytała czy mogłaby zobaczyć pismo o którym mówi z czerwca 2016 r. i datę wysłania tego pisma?

**Przewodniczący Komisji** - zapytał czy Pani Dyrektor mogłaby udostępnić ten dokument do wglądu?

**Pani Dyrektor** – odpowiedziała, że jest to jeden z dokumentów, które skarżącej udostępniła.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że chodzi jej o dokument, który Pani Dyrektor udostępniła na Komisji Rewizyjnej.

**Pani Dyrektor** – odpowiedziała, że jest to dokument z dnia 28 czerwca 2016 r.

**Skarżąca** – poinformowała, że nie jest to ten dokument.

Zapytała dlaczego Komornik podpisuje, że nie otrzymał nic takiego? Skarżąca poprosiła o odczytanie treści pisma.

**M. Koźmin Kierownik Świadczeń Rodziny w MOPS** – odczytała, że wysokość pozostałych osiągniętych należności dłużnika za okres tych wypłaconych świadczeń od 2011 roku do 2014 roku wynosi: należność główna 13.483 zł i odsetki ustawowe.

**Skarżąca** – zapytała gdzie jest mowa o wpłatach do kasy Urzędu Miasta, ponieważ o to się pytała?

**Kierownik** – odpowiedziała, że dostaliśmy później informacje od Komornika, że została zajęta wierzytelność i stan należności powiedzieliśmy według stanu na dany dzień.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że to rozumie, tylko chodzi o to, żeby zobaczyć datę nadania informacji o wpłatach do kasy Urzędu Miasta, tak jak Państwo mnie zobligowali na Komisji Rewizyjnej do przedłożenia dokumentacji. Na Komisji Rewizyjnej był jeden wielki galimatias, bo mówiłam jedno, Pani Dyrektor mówiła co innego. W związku z tym poproszono mnie o przedłożenie dokumentów.

Komornik Sądowy potwierdził na piśmie moje słowa, że nie otrzymał z MOPS w tej dacie o której Pani mówiła takiej informacji i mówię o informacji o wpłatach do kasy Urzędu Miasta.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czyli Pani Dyrektor była zobowiązana do tego żeby udostępnić taką informację? Czy niekonieczna jest taka informacja i to pismo, które jest obligatoryjne? Jak to wygląda?

**K. Krzemińska-Kumpin** – odpowiedziała, że tak to pismo jest obligatoryjne.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czyli Pani Dyrektor wykonała należycie swoją pracę informując o wpłatach?

**M. Koźmin**- odpowiedziała, że chodzi o to, że musimy informować Komornika Sądowego o wszystkim co ma wpływ na egzekucję, ponieważ tak stanowi ustawa. Tutaj dłużnik alimentacyjny wpłacał 150 złotych i cała kwota szła na odsetki. Należność główna w żadnym stopniu nie została nawet spłacona.

Kiedy otrzymujemy informację, że została zajęta jakaś wierzytelność czy Komornik ma już taką informację, to kontaktujemy się z Komornikiem Sądowym i Komornik kontaktuje się z MOPS, żeby ustalić na dany dzień jaka kwota musi być spłacona. MOPS współpracuje z wieloma Komornikami.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czyli Państwo wykonaliście swoją pracę zgodnie z przepisami?

**Kierownik** – odpowiedziała, że tym bardziej nikt nie mógł być poszkodowany w tej sprawie.

**Skarżąca** – powiedziała, że jeżeli Pani mówi że od lutego 2015 r. do czerwca 2016 r. to jest to parę miesięcy i zgodzę się z Państwem że zapewne współpracujecie z wieloma kancelariami, to na pewno tak jest.

Nie będę tego oceniać, tylko nie w każdej takiej współpracy ma miejsce licytowanie nieruchomości przez wierzyciela, tak jak to było w moim przypadku.

Powtarzam że tu nie chodzi o pieniądze tylko chodzi o to, że jeżeli MOPS wiedział iż jest takie postępowanie, bo wiedzieliście skoro w czerwcu Komornik otrzymuje pismo o przyłączeniu się ośrodka do udziału w tej sprawie. Ja mówię cały czas i potwierdzone zostały moje słowa są w dokumentacji z kancelarii, więc być może Pani ma znowu inne informacje, ale niestety ja innych nie jestem w stanie przedłożyć.

**Kierownik** – odpowiedziała, że MOPS przyłączył się do egzekucji nie dlatego, że skarżąca wszczęła postępowanie o zajęcie tej nieruchomości.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że nie o to chodzi.

**Kierownik** – poinformowała, że zrobiliśmy tak dlatego, gdyż tak stanowią przepisy ustawowe.

**O. Bułdak** – powiedziała, że to rozumie jednakże prosi o odpowiedź kiedy MOPS powiadomił Komornika o tych wpłatach?

**Kierownik Świadczeń Rodzinnych** – odpowiedziała kiedy dostaliśmy informacje od Komornika, że została zajęta nieruchomość.

**Skarżąca** – zapytała czyli kiedy?

**Przewodniczący Komisji** – poprosił o odnalezienie przez Panią Kierownik stosownych dokumentów.

Następnie zapytał skarżącą czy finansowo poczuła się w jakiś sposób poszkodowana?

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że nie o to chodzi i nie chodzi o pieniądze.

**Radny J. Sosnowski** – zapytał czy chodzi tylko o datę, jeżeli nie ma żadnej krzywdy finansowej?

**Skarżąca** – odpowiedziała, że nie chodzi o pieniądze.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy skarżąca finansowo straciła chociaż złotówkę czy nawet jeden grosz na tej operacji?

**Skarżąca** – odpowiedziała, że w tym momencie na pewno nie.

**M. Koźmin** – odpowiedziała na pytanie Przewodniczącego Komisji, że nie pamięta, ponieważ dokumentów przy sobie nie mamy. To było dwa dni różnicy. Od Komornika wpłynęła 19 października 2016 r. a my informację o aktualnym stanie zadłużenia do Komornika przekazaliśmy 21 października 2016 r. Jest potwierdzenie na to w dokumentach.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że to się zgadza. Jeżeli Pani Kierownik mówi że w październiku była przekazywana informacja a na poprzedniej Komisji Rewizyjnej było pismo, którego skarżąca teraz nie może zobaczyć. Prosiła o to pismo. Pan radca prawny z Panią Dyrektorem byli obecni na Komisji Rewizyjnej i twierdzili, że pismo było w czerwcu.

**Radny R. Borkowski** – poinformował, że na Komisji Rewizyjnej trzymał pismo w ręku i tamte pismo było inne niż to pismo o którym mówiła dzisiaj Pani Kierownik.

**Skarżąca** – poinformowała, że też trzymała pismo w ręku.

**Radny R. Borkowski** – poinformował, że było to pismo potwierdzające iż Komornik wie o wpłatach.

**Kierownik** – odpowiedział, że Pani skarżąca przedstawiła to pismo.

**Skarżąca** – zapytała jakie pismo przedstawiła?

**Kierownik** – odpowiedziała, że pismo było z października 2016 r. a w czerwcu 2016 r. MOPS przyłączył się tylko do egzekucji.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że to się zgadza i to potwierdza, ale Pani Dyrektor i Pan radca prawny potwierdzał na Komisji Rewizyjnej i przedkładał w obiegu radnym do wglądu radnym pismo, którego teraz nie ma.

**Kierownik** – odpowiedziała, że MOPS komunikuje się z Komornikiem.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że właśnie tej komunikacji nie było.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy cała procedura komornicza zaczyna się od MOPS czy od Komornika?

Zdaniem Radnego jeżeli zaczyna się od Komornika to w tym momencie osobą, która wie co się dzieje jest Komornik, czyli Komornik zobowiązany jest do tego żeby przesłać Państwu informację i Państwo są zobowiązani jako MOPS odesłać tą informację i dokładnie o to tutaj chodzi.

W związku z tym nie rozumiem dlaczego MOPS miał wyprzedzić działania Komornika skoro MOPS nie jest od tego, żeby wiedzieć co się dzieje u Komornika. Przewodniczący poprosił o wytłumaczenie.

**O. Bułdak** – powiedziała, że w tym wypadku akurat całe postępowanie i ta machina ruszyła tylko i wyłącznie z mojego wniosku jako osoby prywatnej, jako wierzyciela. Zrobiłam to w imieniu dzieci w tamtym czasie, ponieważ jedno z dzieci jest już pełnoletnie.

Dobre pytanie zadał Przewodniczący od czego to zależy i odpowiem, że w przypadku takiego zadłużenia to automatycznie i tu Panie na pewno dobrze o tym wiedzą, takie postępowania na ogół w przypadku funduszu alimentacyjnego i zadłużenia są wszczęte z urzędu. Natomiast tutaj dlatego że mój były mąż wpłacał do kasy Urzędu Miasta nie zostało wszczęte z urzędu.

Powtórzę się że dowiedziałam się przez czysty przypadek o tym, bo w międzyczasie złożyłam postępowanie do Prokuratury Rejonowej w Białogardzie, która to w swoim postępowaniu właśnie ujawniła dopiero podczas dwuletniego śledztwa, to że dłużnik wpłaca do kasy Urzędu Miasta. Do dzisiaj tego nie wiedziałabym i pokreślę że nie chodzi o to iż straciłabym jakieś pieniądze. Nawet gdyby tej całej sprawy nie było, to prędzej czy później ta kwota i tak by trafiła do moich rąk.

Chodzi o to, że w momencie kiedy ja dowiedziałam się w piśmie, które też tutaj przedłożyłam z Prokuratury i mam je przy sobie i mogę pokazać. Poszłam do MOPS zadać takie pytanie czy de facto tak jest, bo ja nic o tym nie wiedziałam, Komornik również i nie wiedział. Nie uzyskałam informacji żadnej tyle tylko, że jakieś wpłaty są. Poprosiłam żeby mi przekazano jak te wpłaty wyglądają a przede wszystkim od kiedy dlatego iż w tym momencie toczy się licytacja nieruchomości i postępowanie. Od tego to wszystko się zaczęło.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy w końcu Pani uzyskała informację?

**Skarżąca** – odpowiedziała, że uzyskała, natomiast Komornik otrzymał na piśmie informację dopiero w październiku 2016 r. a licytacja z nieruchomości odbyła się w maju 2016.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał w jakim okresie Komornik przysłał to Państwa?

**Kierownik** – odpowiedziała, że 19 października 2016 r.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał to jak można było odpowiedzieć na pismo w maju ?

**O. Bułdak** – zapytała na jakie pismo?

**Kierownik** – odpowiedziała, że na zajęcie wierzytelności komorniczej.

**Skarżąca** – zapytała co ma zajęcie wierzytelności w tym momencie ?

**Kierownik** – odpowiedziała, że to iż wiemy że coś się dzieje i że ma dojść do spłaty zadłużenia i musimy powiedzieć Komornikowi jaka jest dokładna kwota zadłużenia.

**O. Bułdak** – zapytała skąd Panie wiedziały o tym aby przyłączyć się do licytacji już w czerwcu 2016 r.?

**Kierownik** – odpowiedziała, że ustawa tak nakazuje i może odczytać artykuł.

**Skarżąca** – powiedziała, że nie chodzi jej o artykuł, bo jest prawnikiem, natomiast żeby się przyłączyć do licytacji to Panie musiały o tym wiedzieć że jest licytacja.

**Kierownik** – odpowiedziała, że każda osoba, która pobierała fundusz i my jako organ wypłacający te świadczenia przyłączamy się do egzekucji na takiej samych prawach co wierzyciel.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że rozumie. Zapytała dlaczego przez półtora roku nikt kompletnie łącznie z Policją, która prowadziła postępowanie nie wiedział o wpłatach do kasy Urzędu Miasta ?

**Kierownik** – odpowiedziała, że te wpłaty nie mają naprawdę żadnego wpływu na egzekucję w ogóle.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że moim zdaniem mają wpływ, bo jeżeli jest ustawa z dnia 7 września i jest napisane w ustępie 7, że organ właściwy dłużnika oraz organ właściwy wierzyciela przekazują organowi prowadzącemu postępowanie egzekucyjne, czyli w moim imieniu Komornikowi wszelkie posiadane informacje istotne dla skuteczności egzekucji, a przez półtora roku MOPS nic nie zrobił.

**Kierownik** – odpowiedziała, że te wpłaty nie miały wpływu na skuteczność egzekucji, ponieważ nawet należność główna w żaden sposób nie została spłacona.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że owszem, ale miały bardzo duże znaczenie na dokonanie planu podziału.

**Kierownik** – powiedziała, że mamy ten podział i jakakolwiek kwota do nas nie byłaby przekazana i jeżeli byłaby nadwyżka to automatycznie my ją oddajemy i Pani ją dostaje. Pani jest z nami.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że z Państwem na pewno nie jestem.

**Kierownik** – powiedziała, że pomiędzy Panią a MOPS jest 32.000 zł.

**Skarżąca** – powiedziała, że Pani Kierownik mówi o podziale ale ja nie mówię o tym. Ta dyskusja nie ma sensu.

Stanowiska swojego nie zmieniam, bo Komornik powinien być powiadomiony. Moim zdaniem to nawet w ustawie jest zapisane.

**O. Bułdak** – poinformowała, że chciałyby zobaczyć pismo, które Pani Dyrektor miała na poprzedniej komisji.

**Dyrektor MOPS** – odpowiedział, że w tej chwili nie ma przy sobie dokumentów.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że prosiła i Pani Dyrektor mnie zobligowała do przedłożenia dokumentów i to uczyniłam.

**Dyrektor** – odpowiedziała, że do niczego Panią nie zobligowałam.

**O. Bułdak** – powiedziała, że na poprzedniej Komisji przecież zostałam do tego zobligowana i przecież ja sobie tego nie wymyśliłam. Jest protokół z poprzedniej Komisji.

**K. Bagiński Burmistrz Białogardu** – powiedział, że ma pytanie co jest przedmiotem skargi, bo w sumie tego nie wie. Na piśmie Pani sformułowała skargę i do tego trzeba by się odnieść czego skarga dotyczy.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że chodzi o zachowanie terminu.

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że prawnik na poprzedniej Komisji mówił, że były mąż skarżącej jest zobowiązany wpłacać bezpośrednio pieniądze do Komornika. Zdaniem Radnego to jest jakaś bzdura, bo może wpłacić nawet w Urzędzie Pocztowym jeżeli chodzi o część alimentów i to nie ma najmniejszego znaczenia. Dłużnik potrzebuje tylko potwierdzenia wpłat.

**Kierownik** – powiedziała, że tak robią dłużnicy z uwagi na koszty komornicze. Komornik otrzymał informację przed podziałem pieniędzy i skarżąca nie mogła stracić w żaden sposób

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że nie chodzi jej o pieniądze, bo czy otrzymałyby je teraz, czy za pięć lat czy za dziesięć to nie ma znaczenia w tym momencie.

Skoro Państwo mnie zobligowali do przedłożenia dokumentacji, które przedłożyłam to też się do Państwa na piśmie zwróciłam przed wyznaczeniem dzisiejszego spotkania i poprosiłam o przedłożenie pisma skierowanego do Komornika i nie wiem jak się tutaj mnie traktuje. Chciałabym to pismo zobaczyć.

**Przewodniczący Komisji** – poinformował, że na komisji jest obecnych pięciu radnych i każdy z radnych może się odnieść do sytuacji.

Chciałbym uściślić dyskusję w sprawie skargi jeszcze raz przeanalizować to z czym skarżąca zwrócił się do urzędu i usystematyzować czego skarżąca oczekuje, bo według tłumaczeń Pani Dyrektor MOPS wszystkie procedury zostały zgodnie z ustawą, zgodnie z prawem wykonane. Nie doszło do sytuacji, w której skarżąca byłaby poszkodowana finansowo.

Teraz jest temat czy skarżąca została źle potraktowana, bo teraz nie wiemy gdzie jest meritum sprawy. Spotkamy się na Komisji analizujemy mnóstwo dokumentów. Zdaniem Przewodniczącego gdyby skarżąca została poszkodowana finansowo to rozumiem, że mogłaby mieć powód.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że nic takiego nie twierdzi. Nie chodzi o pieniądze. Czy ktoś mógłby przedłożyć pismo o które poprosiłam? Czy jako obywatel nie mogę zobaczyć dokumentów? Dokładnie chodzi o niedotrzymanie terminu. Dlaczego dowiaduję się z Komornikiem, który prowadzi postępowanie dopiero po dwóch latach o wpłatach, które są przez prawie dwa lata uiszczane.

Zresztą ja nie muszę o tym wiedzieć, bo od tego była instytucja, która to prowadziła w moim imieniu i w imieniu moich dzieci.

**Kierownik** – poinformowała, że był okres kiedy skarżąca pobierała świadczenia z funduszu.

**O. Bułdak** – odpowiedział, że to nie są te lata.

**Kierownik** – powiedziała, że dłużnik alimentacyjny w związku z tym że skarżąca pobierała te świadczenia spłacał swoje zadłużenie za ten okres, w którym skarżąca je pobierała.

**Skarżąca** – zapytała co ma do rzeczy rok 2014 i lata wcześniejsze?

**Kierownik** – odpowiedziała, że zadłużenie jest tym okresie i nie ma innego zadłużenia.

**O. Bułdak** – powiedziała, że Pani Kierownik cały czas mówi o pieniądzach a to nie chodzi o pieniądze.

**Kierownik** – zapytała czego skarżąca oczekuje?

**Skarżąca** – odpowiedziała, że nie będzie już mówić czego oczekuje. To już napisała i odniosła się do tej kwestii, natomiast pierwsze kroki były skierowane do Pani Kierownik i Pani Kierownik powinna doskonale wiedzieć co mi odpowiedziała. Pani Kierownik odpowiedziała mi że to sprawdzi. Pani to sprawdziła. Kiedy zapytałam dlaczego Komornik nie był o tym fakcie powiadomiony Pani mi wtedy nieładnie odpowiedziała, że dopiero będziecie to czynić jak zostanie uiszczona cała kwota zadłużenia.

Zdaniem Skarżącej w sytuacji gdyby dłużnik spłacał kwotę 18.000 zł po 100 zł to nie wiadomo kiedy by to nastąpiło.

**Kierownik** – odpowiedziała, że właśnie to są kwoty, które nie mają wpływu na egzekucję. Jak mamy informacje od Komornika że coś się dzieje i jest jakieś zajęcie to automatycznie w tym momencie dokonujemy wyliczenia jakie ono jest wysokie.

**O. Bułdak** – powiedziała, że nie interesują ją procedury MOPS tylko pismo bodajże z dnia 30 czerwca 2016 r.

**Przewodniczący Komisji** – powiedział, że po przeanalizowaniu skargi wyluszczonej drukiem jest zapisane pytanie dlaczego MOPS nie informował Komornika, że dłużnik spłaca na konto Urzędu Miasta Białogard fundusz alimentacyjny od 2015 roku i jednocześnie tutaj w dalszym ciągu skarżąca twierdzi, że Komornik nie mając tych informacji dokonał błędnego wyliczenia kosztów podziału jak również odsetki zostały w związku z tym naliczone na niekorzyść skarżącej.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że zgadza się.

**Przewodniczący Komisji** – powiedział, że wcześniej zapytał skarżącą czy została finansowo poszkodowana i Pani odpowiedziała że nie.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że na dzień kiedy skargę pisała ta sprawa była cały czas w toku, w tej chwili kiedy wyrok bodajże w dniu 10 stycznia 2017 r. uprawomocnił się i Komornik otrzymał z kasy Sądu do dokonania już tego podziału i to od kwoty która oczywiście w planie podziału była podana do wypłaty dla Skarbu Państwa tę różnicę musiał teraz odjąć, czyli w planie podziału tej kwoty, która trafiała de facto do kasy Urzędu Miasta nie była ujęta bo Komornik o tym nie widział. Ja właśnie cały czas o tym mówię.

**Kierownik** – odpowiedziała, że w planie jest jedna kwota 32.000 zł, która między nas miała zostać ostatecznie podzielona.

**Skarżąca** – powiedziała, że to zostało podzielone, tylko że od kwoty MOPS, która trafiała do Skarbu Państwa zostało dopiero po uprawomocnieniu się wyroku odjęte 1.450 zł.

**Kierownik** – odpowiedziała, że kwota 32.000 zł nie zmieniła się.

**O. Bułdak** – powiedziała, że ta kwota nie ma nic do rzeczy.

**Kierownik** – odpowiedziała, że ma znaczenie i kwota ta musiałaby być podzielona pomiędzy skarżącą a Skarbem Państwa.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że jak już rozmawiamy o pieniądzach to wierzycieli jest około piętnastu. To nie ma nic do rzeczy. Poprosiłam o pismo, które na Komisji Rewizyjnej pokazał radca prawny. Sprawdziłam w aktach mojej sprawy dlatego tak długo to trwało i nie ma o tym wzmianki i poprosiłam na piśmie, że chciałabym to pismo jeszcze raz zobaczyć. Czy pismo wyparowało? Cały czas Panie kierują tok sprawy o pieniądze, a tu nie chodzi o pieniądze. Pieniądze już są wypłacone i Skarb Państwa i też je otrzymałam.

Odpowiadając na pytanie Przewodniczącego Komisji w planie podziału nie było ujętej tej kwoty, która wpływała do kasy Urzędu Miasta to owszem pieniądze otrzymałam, ale ten plan podziału był nieadekwatny.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy plan nie mógł być adekwatny w momencie, kiedy nie było prawomocnego wyroku ?

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że plan nie mógł być adekwatny dlatego że Komornik nie wiedział o kwocie która wpływała do urzędu. Dopiero jak wyrok się uprawomocnił Komornik z tej puli, która miała trafić do MOPS i trafiła pomniejszy pulę o tą właśnie kwotę.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy z tego powodu Komornik, czy Pani i inne podmioty miały straty?

**Skarżąca** – powiedziała, że gdyby ta kwota w planie podziału była ujęta to chyba odsetki też byłyby inne. To nie jest 10 zł, tylko to jest 1.450 zł, więc gdybym chciała być naprawdę złośliwa a nie jestem, to mogłaby bym z tym podziałem nie zgodzić i zażądać odsetek. Sprawę wygrałabym, tylko już mi nie zależy na tych pieniądzach czy dostanę je dzisiaj czy za dziesięć lat.

**Kierownik** – odpowiedziała, że nawet gdyby doszło do takiej sytuacji, że Komornik by nie wiedział o tych wpłatach ostatecznie, to MOPS otrzymałby kwotę 1.450 zł a następnie przekazał ją Komornikowi a Komornik przekazałby te pieniądze Pani. Nie byłoby innej możliwości.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że w tym przypadku niestety był plan podziału i gdyby w planie podziału było 1.450 zł to byłyby inne odsetki i Skarb Państwa również by na tym zyskał.

**Burmistrz** -- powiedział, że od dłuższego czasu przysłuchuje się dyskusji i dalej nie wiem na czym polega skarga i co jest przedmiotem skargi. Będąc po raz drugi na komisji dalej nie wiem na co się Pani skarży i gdzie jest wina Urzędu. Pieniądze zostały rozliczone. Wiem, że te procedury są skomplikowane. Gdyby Pan, który był zobowiązanyłożyć na swoje dzieci to nie byłoby tego problemu, nie byłoby potrzeby funduszu alimentacyjnego itd.

Ściągalność nasza jest duża w stosunku do tego co Skarb Państwa wyklada na fundusz alimentacyjny. Z naszych podatków 80% dokładamy wszyscy do Panów, którzy nie poczuwają się do swojego obowiązkułożenia na wychowanie swoich dzieci. Tu Pani może mieć pretensje do systemu, do byłego męża że tak to w Polsce jest urządzone, natomiast procedury są zbyt skomplikowane.

Różne próby są podejmowane w tym zabieranie prawa jazdy i inne jakieś możliwości pływania na dłużników alimentacyjnych. Natomiast oni też między sobą się szkolą i używają różnych sztuczek, aby uniknąć odpowiedzialności zbyt skomplikowane procedury, bo wystarczy gdzieś wpłacić jakieś pieniądze i nie tu gdzie trzeba i się okazuje że skuteczność działania Komornika czy urzędu jest znikoma.

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że ma przed sobą pismo z Sądu, w którym Komornik stwierdza że informacja o wpłatach bezpośrednio wykonywanych przez dłużnika na konto Urzędu Miasta została przekazana przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Białogardzie pismem z dnia 19 października 2016 r.

Po tym dniu Komornik otrzymał informację i wcześniej o tym nie wiedział i tylko o to chodzi skarżącej. Nie chodzi o pieniądze i o nic więcej, tylko o to że Komornik nie został powiadomiony o wpłatach dłużnika alimentacyjnego.

**Kierownik** – odpowiedział, że my to samo mówiliśmy i nie twierdzi inaczej.

**Radny J. Kwiecień** – powiedział, że nie jest pewien czy taka informacja o tych wpłatach do Komornika powinna wpłynąć. Tematem jest też ustalenie racji czy to pismo wpłynęło w czerwcu czy w październiku..

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że na Komisji Rewizyjnej było powiedziane iż MOPS co jakiś czas powinien informować Komornika o stanie zadłużenia. MOPS nie informował Komornika przez dwa lata o stanie zadłużenia.

**Kierownik** – powiedziała, że w czerwcu 2016 r. informowaliśmy o stanie zadłużenia bo MOPS co roku przyłącza się do egzekucji

**Radny J. Kwiecień** – powiedział, że jest pismo z czerwca i jest informacja

**Kierownik** – powiedział, że jest pismo, w którym podane jest należność główna i odsetki

**Radny J. Kwiecień** – powiedział, że nie jest może tak wyszczególnione jak skarżąca by sobie życzyła

**Kierownik** – odpowiedziała, że później również były wpłaty.

**Skarżąca** – zapytała skąd Komornik miał wiedzieć że na tę kwotę 13.000 zł są jakieś tam raty, które zostały gdzieś tam wypłacane?

**Dyrektor MOPS** – odpowiedziała, że Komornik otrzymując pismo z ośrodka powinien zainteresować się i zadzwonić, dopytać z czego ta kwota wynika, bo on może ma inną kwotę. Państwo cały czas mówicie że MOPS coś musi, ale są dwie strony, bo jest Komornik i MOPS.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że to wszystko rozumie, tylko prosi aby przedłożyć pismo, które Pani Dyrektor przedłożyła na ostatniej Komisji z Panem prawnikiem.

**Pani Kierownik** – powiedziała, że pokazywała to pismo.

**Skarżąca** – odpowiedział, że to nie jest to pismo.

**Radny J. Kwiecień** – zapytał czy to pismo ma jakieś znaczenie?

**O. Bułdak** – odpowiedziała że pismo ma znaczenie. Na Komisji Rewizyjnej Pani Dyrektor twierdziła, że Komornik został powiadomiony w czerwcu 2016 r. i po co tyle czasu czekałam na te akta żeby Komornik potwierdzał moje słowa kiedy on otrzymał informację.

Tylko dlatego cała ta dyskusja powstała bo na Komisji Rewizyjnej dowiedziałam się i nie ukrywam, że byłam zaskoczona tym pismem. Tak jak powiedziałam że nie widziałem tego pisma w aktach sprawy będąc i śledząc te akta u Komornika, dlatego się zdziwiłam się i cała ta dyskusja dlatego powstała. Według mnie nie potrzebnie, bo gdy tak było jak Pani Dyrektor twierdzi i te pismo dzisiaj byłoby to byśmy zapewne stąd wyszli, bo zapewne przyznałabym rację.

Jeżeli pismo zostaje mi przedłożone i tutaj wszystkim zebranym na Komisji, zresztą radny R. Borkowski to potwierdza. Pojechałam o Komornika, ale akt sprawy już nie było bo były w Sądzie, więc Komornik poczekał na te akta i wystosował pismo kiedy de facto miał te informację. Nie rozumiem, jeżeli ktoś przez półtora roku wpłaca pieniądze i jest Prokuratura i w pierwszym postępowaniu Prokuratury to było umorzone. Nawet Policja o tym nie wiedziała i dopiero jak odwołałam się do Sądu Najwyższego, gdzie Sąd zobligował Prokuraturę i dopiero wyszło że są raptem wpłaty.

Było pismo i ja o te pismo grzecznie poprosiłam i zwróciłam się o nie na piśmie wcześniej. Nie wiem po co my czekaliśmy trzy miesiące i po co jeździłam do Komornika i do Sądu po te dokumenty. Mogliśmy od razu nie zwoływać tej komisji .

**Radny J. Kwiecień** - zapytał co Komisja ma stanowić tutaj bo nie do końca wie wiadomo o co chodzi?

**Przewodniczący Komisji** – powiedział, że Komisja Rewizyjna skierowała wniosek do Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych o opinię czy ta skarga wobec przedstawionych faktów jest słuszna i tak naprawdę jakie jest meritum sprawy tej skargi.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że meritum dotyczy terminu, lecz nie ma pisma i nie może się do tego odnieść.

**Radny J. Turnik** – powiedział, że chodzi o pismo z czerwca. Nie wiemy i nie rozstrzygniemy tego. Pani Dyrektor nie ma tego pisma, ale widział pismo radny i skarżąca.

Pani Dyrektor ma inne pismo z czerwca, radny R. Borkowski i skarżąca widzieli inne pismo. Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych nie widziała tego pisma i nie wie co jakie pismo chodzi.

Nie chodzi o pieniądze, tylko chodzi o to że skarżąca czuje się pokrzywdzona przez działalność taką czy inną MOPS i tak to rozumiem nie finansowo, ale moralnie skarżąca została źle potraktowana w taki czy inny sposób. Według skarżącej powinno to wyglądać inaczej i Komornik powinien być informowany o wpłatach tylko nie wiem przez kogo. Nie jestem radcą prawnym, nikt tutaj nie jest specjalistą, bo nawet radca prawny Urzędu nie ma pojęcia o wszystkich przepisach, które są związane z funduszem alimentacyjnym. Każdy prawny ma swoją specjalność i oni tak samo nie wiedzą o sprawach karnych i innych. Nie wiem jakie mam zająć stanowisko w tej chwili, bo było pismo, nie ma pisma. Gdzie jest to pismo?

**Pani Dyrektor** – odpowiedziała, że na Komisji Rewizyjnej była z aktami i w aktach nie ma niczego innego niż Pani Olga przedstawiła.



**Radny J. Kwiecień** – zaproponował polubowne zakończenie sprawy. Coś się wydarzyło lecz nie ma problemu finansowego.

**Skarżąca** - odpowiedziała, że nie chodzi jej o pieniądze.

**Radny J. Sosnowski** – zapytał o co chodzi skarżącej?

**Radny J. Kwiecień** – powiedział, że pismo z czerwca jest, tylko nie są w nim wyszczególnione kwoty tak jak może skarżąca by sobie życzyła.

**Dyrektor MOPS** – powiedziała, że wniosek o przyłączenie się do egzekucji i podane mamy dwie kwoty. Nie ma innych pism, wzorów.

**O. Bułdak** – zapytała gdzie jest informacja o wpłatach do kasy Urzędu Miasta?

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy MOPS jest zobowiązany wyszczególniać te wpłaty w piśmie czy nie?

**Pani Dyrektor** – odpowiedziała, że nie jest.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy Komornik wszczynając postępowanie powinien zwrócić się do MOPS od razu?

**Kierownik** – odpowiedziała, że informuje zawsze.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy w tej sytuacji MOPS poinformował w czerwcu czy w październiku?

**Kierownik** – odpowiedziała, że w październiku.

**Skarżąca** – zapytała na czyj wniosek poinformował?

**Przewodniczący Komisji** – odpowiedział, że to nie jest istotne. Komornik zaczyna jakąś egzekucję i powinni zbadać od początku do końca jakąś sprawę, czyli do MOPS powinien wystosować pismo. Dlatego pytam konkretnie kiedy to pismo było?

**Kierownik** – odpowiedziała, że w październiku 2016 r.

**Przewodniczący Komisji** – powiedział, że pismo od Komornika było z 17 października 2016 r., a 19 października 2016 r. MOPS odpowiedział.

**O. Bułdak** – poprosiła, żeby Pani Dyrektor pokazała pismo.

**Dyrektor MOPS** – odpowiedział, że nie ma przy sobie dokumentów. To są akta dłużnika i nie musi w tym momencie paradować z nimi.

**Skarżąca** – zapytała czy jest parodia dla Pani? Proszę nie nazywać tego parodią nawet mojego byłego męża ,bo sobie tego nie życzy.

**Radny R. Borkowski** – zapytał dlaczego skarżącej kazano przynieść dokumenty z Sądu a sami nie chcecie pokazać dokumentów, które były przedstawione na Komisji Rewizyjnej.

**Radny J. Sosnowski** – powiedział, że chodziło paradowanie, czyli chodzenie z dokumentami.

**O. Bułdak** – powiedziała, że to jest to samo.

**Radny J. Sosnowski** – odpowiedział, że parodia a paradowanie to jest coś zupełnie innego.

**Skarżąca** -zapytała to dlaczego ja muszę a Pani Dyrektor nie może? To też są dane osobowe moich dzieci, moje.

**Radny J. Sosnowski** – powiedział, że uważa że Komisja tego problemu nie rozwiąże. Uważam, że jeżeli Pani nie została pokrzywdzona finansowo, a wręcz szuka jakiegoś wyjaśnienia moralnego czy jakiegoś zadość uczynienia to nie rozumiem czego Pani oczekuje teraz, może żeby Pani z MOPS kajały się. Uważam że sprawa finansowa jest jakąś podstawą, a Pani skarżąca uważa że jakaś tam data. To jest w tej chwili niezasadne na tej Komisji, bo my nie dojdziemy do żadnego meritum sprawy. Nie jest to zasadne w tej sprawie.

**O. Bułdak** – powiedziała, że Radny ma prawo tak uważać. Jeszcze są inne organy.

**Radny J. Sosnowski** – odpowiedział, że my nie jesteśmy komisją śledczą.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że się z tym zgadza.

**M. Stachowiak Zastępca Burmistrza** – powiedziała, że jest na każdym spotkaniu na którym omawiamy sprawę, ponieważ rzecz dotyczy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, który jest pod jurysdykcją Pani Burmistrz i zawsze się martwi gdy coś w nim nie gra. Przypomnę że parę lat temu ściągalność wynosiła zero. Przypominam sobie pierwsze pismo i w piśmie chodziło o dwie sprawy o to, że nie w tym terminie powiadomienie lub niepowiadomienie i że postanie jakaś szkoda materialna.

My wtedy uznaliśmy, że dopóki nie zostanie to rozstrzygnięte przez Sąd to nie możemy stwierdzić na pewno że zajdzie ta druga przesłanka a skoro trwa postępowanie sądowe to my sami zaproponowaliśmy żeby poczekać na rozstrzygnięcie Sadu. To był pomysł Komisji Rewizyjnej i wszystkich zgromadzonych na komisji osób pomysł, więc to nie był pomysł skarżącej. My żeby zadość uczynić woli skarżącej i żeby mogła z czystym sumieniem stwierdzić, że MOPS nie robi tego czego się od niego oczekuje zaproponowała, poczekać na dokumentację.

Teraz kiedy sytuacja się wyjaśniła okazuje się że to nasz Urzędnik dzwonił i ponaglał wiedząc, że wyrok już zapadł żeby skarżąca te pisma dostarczyła o których się umówiliśmy.

**O. Bułdak** – zapytała kto dzwonił do kogo, bo nie wie o czym Pani Burmistrz mówi?

**Pani Burmistrz** – powiedziała, że też nie wie kto do kogo dzwonił, ale że na nasz wniosek.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że do niej nikt nie dzwonił.

**Zastępca Burmistrza** – powiedziała, że dzisiaj rozmawiała z Panią Kierownik o dostarczenie pism, wyroku o którym rozmawialiśmy.

**O. Bułdak** - zapytała czy do niej ktoś dzwonił?

**Pani Burmistrz** – powiedziała, że to znowu urzędnicy zaproponowali rozwiązanie sytuacji wiedząc, że już wyrok zapadł i można się też tym dokumentom przyjrzeć, bo to był pomysł urzędników i radnych, żeby tak zrobić.

Teraz kiedy te pisma już się pojawiły to okazuje się że jakiegoś jednego brakuje i że już nie chodzi o to co było w tamtym piśmie i o dwie sprawy: przekroczenie terminu ewentualnie dopatrzenie obowiązków co jest jednoznaczne, albo Pani szkoda finansowa tylko chodzi o coś jeszcze innego o czym Pani mówi że mówi a my nadal nie wiemy, bo my mamy nadal ciągle pismo, w którym był zarzut, że nie w terminie i że będzie szkoda finansowa. Ani pierwszego, ani drugiego nie ma. Pisma zostały tutaj przyniesione na nasz wniosek i sprawa ponaglana, ponieważ Kodeks postępowania administracyjnego daje tylko trzydzieści jeden dni na rozwikłanie sprawy. Inaczej trzeba podać istotny powód, kiedy termin się dalej go przesuwają, więc to urzędnicy zadbali, żeby to teraz znowu wróciło na wokandę. To że wróciło jest to pomysł urzędników i radnych, żeby Pani pomóc a Pani nadal jest niezadowolona.

Zdaniem Pani Burmistrz nie ma winy absolutnie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ponieważ on informuje wtedy, kiedy się Komornik do nich zwraca. Oni robią to zawsze tak samo i jeszcze nikt z tego powodu nie został poszkodowany. Być może ktoś mógł pomyśleć, że to powinno być natychmiast ,ale tak nie jest widocznie. Jest to norma i nie będziemy się na to obrażać, to nie my stanowimy prawo.

W celu wyjaśnienia dlaczego Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej nie może przedstawić pism, o którym rozmawiacie Państwo i nie wiem jakie to tej pismo, dla mnie jest oczywiste że jeżeli pismo dotyczy innego człowieka, to on musi wyrazić zgodę na informowanie innych osób o jego sytuacji. To Pani jest tą właścicielką informacji o sobie i o dzieciach i Pani może swoje pisma pokazać komu chce. Urzędnik nie może bez zgody właściciela pokazać pism. Jeżeli jest jakieś pismo, którego urzędnicy nie chcą pokazać to się nie dziwię bo za to się idzie do więzienia.

**Skarżąca** – powiedziała, że to wszystko co Pani Burmistrz mówiła to ze wszystkim zgadza się, ale to nie jest tak jak Pani przedstawiała jakieś tam pismo, bo ja sobie go wymyśliłam i się przyczepiłam. Na podstawie tego pisma, którego tu nie widzę i o które poprosiłam wszystko się zaczęło. Poprzednia Komisja polegała właśnie na rozpatrzeniu tej skargi i na mój zarzut dotyczący tej skargi Pan radca z Panią Dyrektorem przekazali w obiegu właśnie to pismo, o którym mówię.

Komisja nie mogła rozstrzygnąć skargi i padła propozycja do rozpatrzenia na dzisiejszej Komisji i wtedy zostałam zobligowana do przedłożenia dokumentów. To nie jest tak jak Pani Burmistrz powiedziała, że urzędnicy wydzwaniali, prosili. Z urzędu otrzymywałam pisma i na te pisma udzielałam odpowiedzi i napisałam że rozumiem iż są terminy i że można tę skargę zawiesić, można ją zamknąć i nie wiem co tutaj można było zrobić. Nawet taka propozycja wyszła i to nie jest tak, że ktoś musiał w mojej sprawie wydzwaniać, bo ja jasno tutaj przedstawiłam jaki jest mój stosunek do tego.

Rozumiem że przez to, że to tak długo trwało oczywiście wszyscy wiemy, że ani nie z winy urzędnika, ani mojej bo tak pracują Sady i mają ku temu powody bo takich spraw jest zapewne tysiące i ja się tylko domyślałam i to nie jest tak a Pani Burmistrz sprawia mi przykrość mówiąc że ja się czepliłam jednego pisma. Ja się niczego nie czepliłam, tylko ja o tym piśmie nie wiedziałam. Ja je zobaczyłam pierwszy raz na oczy i zdziwiłam się i dlatego to spotkanie teraz przez to jedno pismo.

**Pani Burmistrz** – powiedziała, że tak naprawdę od tego pisma nic nie zależy.

**O. Bułdak** – powiedziała, że zależy.

**Pani Burmistrz** - powiedziała, że urzędnik nie może bez zgody obywatela ujawnić danych o nim. Pani może bo to są Pani dane i może przedstawić wszystkim tutaj swoje pisma dotyczące siebie i dzieci. Urzędnik nie może tego zrobić. Jeśli to pismo w ogóle istnieje, to dlatego właśnie urzędnik nie może, a nie dlatego żeby zagmatwać sprawę.

Jeżeli to pismo można byłoby ujawnić to nie wiem, to ono niczego nie wniesie do sprawy. Przypomnę Pani, że Pani sprawa dotyczy niedotrzymania terminu przez MOPS lub też poszkodowania finansowego w którym Pani byłaby poszkodowana. Ani jedno ani drugie nie zaistniało.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że zaistniało, bo nie 1.450 zł w planie podziału.

**Zastępca Burmistrza** - odpowiedziała, że skarżąca z tego powodu nie została poszkodowana.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że nie, tylko odsetki są błędnie naliczone.

**Pani Burmistrz** – zapytała ile Pani jest poszkodowana?

**Skarżąca** – zapytała dlaczego skoro na tamtej Komisji mogła ani Dyrektor przedłożyć pismo to na tej nie może?

**Zastępca Burmistrza** – odpowiedziała, że na pewno było to pismo dotyczące Pani osoby, a nie jakiejś innej. Nie można urzędnikowi przedstawić pism dotyczących innych osób.

**Radny J. Sosnowski** – powiedział, że jeżeli Pani nie widzi winy urzędnika.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że tak nie powiedziała i Radny jej coś wmawia.

**Radny** – powiedział, że przed chwilą tak Pani powiedziała.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że mówiła o urzędnikach wykonujących telefon. Nie mówiłam o Pani Dyrektor i o Pani Kierownik w tym momencie.

**Kierownik** - zapytała czego oczekuje skarżąca, bo skarżąca ma zarzuty do pracy ośrodka.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że ma zarzuty do pracy Pani Dyrektor, do Pani kierownik konkretnie nie.

**Przewodniczący Komisji** – zapytała w jakiej kwestii?

**Dyrektor MOPS** – powiedział, że takie pytanie chciałaby Pani Bułdak zadać w jakiej kwestii jest niedowolna z jej pracy?

**O. Bułdak** - odpowiedziała, że właśnie w takiej, że Pani powiedziała iż Pani nie ma sobie nic do zarzucenia i nie poinformowała Pani Komornika. Ja już to powtarzałam. Robicie ze mnie durnia, bo nie ma pisma o które poprosiłam. Nie ma pisma, bo są w aktach. Przyjmijmy że tak jest. Proszę mi przedłożyć i o to zwróciłam się na piśmie datę nadała, to chyba można. Tam nie ma danych osobowych i będzie po temacie.

**K. Krzemińska- Kumpin** – powiedziała, że jako Dyrektor MOPS bezpośrednio tą sprawą nie zajmowała się.

Z Panią Bułdak spotkałam się. Pani Bułdak przyszła do ośrodka po wcześniejszym umówieniu. Pan Sekretarz umówił nas na spotkanie to miał być czwartek dzień przyjmowania interesantów. Pani Bułdak przyszła we wtorek do ośrodka pomocy i chwilę z Panią porozmawiałam. O tym mówiłam też na Komisji Rewizyjnej. Tylko z takich wstępnych informacji, które miałam od Pani Kierownik wiedziałam, że ta cała procedura po naszej stronie była dobrze załatwiona. Nic się nie działo. Wszystko toczyło się swoim torem. W czwartek Pan Sekretarz miał przyjść na spotkanie z Panią Bułdak mieliśmy to wszystko wyjaśnić. Nie mogłam. Wpłynęła na mnie skarga. Co ja takiego zrobiłam, że Pani na mnie skarży i jest ta cała procedura, bo nie zrobiliśmy nic co by mogło Panią skrzywdzić, Panią i Pani dzieci. Cała procedura była zrobiona dobrze.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że według niej nie.

**Dyrektor**- odpowiedziała, że tak naprawdę do oceny całej sytuacji są powołane inne jednostki. Pani sprawa została zakończona. Pani uzyskała pieniądze i my uzyskaliśmy pieniądze. Nikt nie został skrzywdzony w tej sytuacji.

**O. Bułdak** – odpowiedziała, że nie chodzi o pieniądze. Powtórzę się bo będę naciskać i trzeba będzie to przedłożyć w Sądzie Administracyjnym jeżeli było to pismo. Mam świadka Proszę jeżeli jest ochrona danych osobowych o kopię daty jego nadania.

**Dyrektor MOPS** – odpowiedziała, że przekazaliśmy dokumenty do Burmistrza.

**Skarżąca** – odpowiedziała, że rozumie ale datę nadania można.

**Dyrektor**- powiedziała, że radni otrzymali kopie dokumentów z akt, więc są. Pani przedstawiła swoje, więc można porównać.

**Radny J. Turnik** - zgłosił wniosek o pięć minut przerwy.

Komisja przegłosowała wniosek radnego: **za- 4 (jednogłośnie)**. Wniosek został przyjęty.

Po przerwie Przewodniczący Komisji kontynuował posiedzenie Komisji.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy strony mają jeszcze coś istotnego do wniesienia w tej sprawie? Czy Pani dyrektor chciałby jeszcze coś nam przekazać? Czy uważa że oświadczenie Pani jest wystarczające i wszystko zostało przedstawione?

**Dyrektor MOPS** – odpowiedziała, że tak. Jest jej przykro i rozumie żal irozgoryczenie Pani Bułdak, natomiast nikt nie działa na niekorzyść. Nikt nie chce niczego ukrywać, robić niczego na złość i działamy tak jak powinniśmy.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy Pani Olga Bułdak wnosi jeszcze coś dodatkowo do tej skargi? Czy Pani została w sposób zły potraktowana w MOPS-ie na zasadzie odesłania z kwitkiem, może nastąpiła jakaś agresja w stosunku do Pani? Czy chce Pani wnieść coś nowego w sprawie?

**Skarżąca** – powiedziała, że jedynie co chciałaby wnieść to chciałaby zobaczyć datę nadania pisma skoro jest ochrona danych osobowych.

**Przewodniczący Komisji** – zapytał czy radni mają stanowiska i pytania jeszcze w sprawie?

**Radny R. Borkowski** – powiedział, że chciałby aby dostarczono dokument aby można było się do niego odnieść.

Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych zajęła stanowisko w sprawie skargi Olgi Bułdak dotyczącej działalności dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białogardzie, które przekazała Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej Białogardu.

Po zapoznaniu się z przedstawionymi dokumentami, zarzutami, wysłuchaniu skarżącej oraz wyjaśnien dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych **Komisja Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych głosując: za - 5 (jednogłośnie)** wnioskuje aby Komisja Rewizyjna wyjaśniła istnienie pisma z czerwca 2016 roku przesłanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Białogardzie do Komornika Sądowego oraz przekazała informację na temat powyższego pisma Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznej.

W związku z powyższym Komisja wnosi aby Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej Białogardu zajęła ostateczne stanowisko w sprawie przedmiotowej skargi.

### **Ad 3. Zamknięcie posiedzenia.**

Po wyczerpaniu porządku obrad Komisji o godzinie 15<sup>00</sup> **M. Kopczyński Przewodniczący Komisji** zakończył posiedzenie Komisji Edukacji, Kultury i Spraw Społecznych Rady Miejskiej Białogardu.

protokołowała: Joanna Kamińska

**Przewodniczący Komisji**

**Marek Kopczyński**